

Inauguracja Śląskiej Kawiarni Naukowej w katowickim Rondzie Sztuki

Twórcze iluminacje odbywają się w różnych miejscach a atmosfera kawiarni sprzyja bardziej otwartej dyskusji niż hierarchiczna z natury sala wykładowa. Dialog od zawsze jest istotą uniwersytetu. Uprawianie nauki to wielka przyjemność – stwierdził JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek.

Śląskie zagłębienie intelektualne



Foto: Antoni Trzmieł

Dr Marcin Ryszkiewicz

W międzywojennym Lwowie była słynna kawiarnia „Szkocka”, gdzie na papierowych serwetkach dowodzone twierdzeń, które do dziś znajdują się w annałach matematyki. Równoległe to Śląsk, był najprężniej rozwijającym się regionem Polski. Również teraz jest idealną przestrzenią dla pojęć: innowacja, nowoczesność, nauka, a dialog naukowy ma szansę być magnesem przyciągającym do Katowic. Naukowy – w sensie odpowiedzialności za to, co się mówi, a nie łatwego rzucania haseł, których nikt nie sprawdzi.

– Dlatego zawiązanemu wokół Śląskiej Kawiarni Naukowej stowarzyszeniu marzy się, by była ona przyczółkiem nowego prądu w tym regionie, szerszego niż tylko promocja nauki – powiedział dr Tomasz Rożek, pomysłodawca i koordynator projektu. Jego słowom wtórował rektor Janusz Janeczek – To

początek kształtowania nowego miasta przez Uniwersytet, wpływu Uczelni na to, co się dzieje w niedawno powstałym Górnośląskim Związku Metropolitalnym. Uniwersytet Śląski obecny w tylu miastach nie może pozostawać wyłącznie wewnątrz swoich murów.

Pierwsze spotkanie w Śląskiej Kawiarni Naukowej poświęcone było ewolucji. Zaproszono dr. Marcina Ryszkiewicza, geologa, pracownika Muzeum Ziemi PAN w Warszawie, który wygłosił wykład pt. „Ewolucja – od bezmyślnej komórki do bezmyślnego człowieka”. Przestrzeń Ronda na równych prawach wypełnili studenci i profesorowie, licealiści i znane postaci śląskiego życia publicznego, wreszcie władze Uniwersytetu i ci, których prosto przyciągnęła informacja, zamieszczona chociażby na stronie projektu www.kawiarnianaukowa.pl.

Dr Tomasz Rożek, fizyk i dziennikarz naukowy, poświęcił się komunikacji naukowej, gdy po powrocie z pobytu naukowego w Niemczech spostrzegł, ile w tej dziedzinie jest do zrobienia. Komunikacja naukowa jest czymś więcej niż tylko popularyzacją nauki.

– Nie ma autonomii nauki. Naukowiec autonomiczny w tym, co robi zaprzecza swemu powołaniu. Bo nauka, w skrócie, rozwiązuje problemy ludzi. Można zapytać, jakie problemy rozwiązuje fizyka cząstek elementarnych? Otóż rozwiązuje, pomaga wyeliminować niepokój człowieka jeśli chodzi o wiedzę na temat świata. Nie mówiąc o tym, że z czasem znajduje się zastosowanie. Choćby model atomu Bohra, od którego wiedzie prosta droga do dzisiejszych, tak popularnych CD.

Ideę Śląskiej Kawiarni Naukowej przyjęły natychmiast władze Uniwersytetu. Drugim partnerem został „National Geographic Polska”. Wydawnictwo ma nie tylko przysyłać egzemplarze magazynu z żółtą ramką, lecz także proponować bohaterów, tematy i autorów do spotkań w Rondzie Sztuki. Gospodarz Ronda, rektor katowickiej Akademii Sztuk Pięknych profesor Marian Oslisło podkreślił, iż dla między innymi takich inicjatyw stworzono to miejsce. Zresztą podczas spotkania sztuka również była obecna w postaci Jazz Bandu Trio, który łagodził rozemocjonowaną dyskusję.

Następne, listopadowe, spotkanie w Śląskiej Kawiarni Naukowej poświęcone będzie globalnemu ociepleniu. Zagadnienie jak się okazuje godne Nobla, a Polacy mają na ten temat swoje zdanie.

ANTONI TRZMIEŁ

Notatki z uwag dr. Marcina Ryszkiewicza o liczącej sobie 160 lat teorii Karola Darwina

– Słynna – nie tylko z powodu zasadniczego dla nauki znaczenia lecz i kpin oraz karykatur – książka Darwina *Pochodzenie człowieka i dobór płciowy* składa się z dwóch odrębnych, opasyłych tomów. W pierwszym nie ma słowa o człowieku. W drugim *O powstawaniu gatunków* autor napisał o nim tylko jedno zdanie: „przyszłe badania pozwolą rzucić światło na ten problem”. Lecz i tak rozgorzał zażarty spór, bo choć sam Darwin nie należał do pierwszych ewolucjonistów (podówczas nazywanych transmutacjonistami), to zaliczył człowieka do zwierząt.

– Darwin był przesiąknięty przekonaniem, że wszystko jest cudownie celowe. I jest. Teologia Natury przed Darwinem tłumaczyła rozwój w 99 proc. przystosowaniem. A Darwin uczeplił się tego jednego procenta. Nie interesowało go to, co naturalne dla procesu ewolucji przystosowania, lecz to, co jej zaprzecza – atawizmy, narządy szczątkowe (u człowieka: ślepa kiszka, zęby mądrości, korzonki). One świadczą o ewolucji dużo bardziej niż adaptacja, która zaświadczałaby o doskonałym planie.

– Wszystko się zmienia, lecz nie wszystko ewoluuje. Nie ma ewolucji bez konkurencji i rywalizacji. To jest różnica między organizmami żywymi a gwiazdami czy pierwiastkami.